

0087

Przezycia

W miecili st. szeregowca


 Kolekcja Gellertsa  
 7600  
 7600 317

Z dniem wybuchu wojny kierowany 1939 <sup>REZERWA</sup> <sup>HISTORYCZNY</sup> <sup>Podolski</sup> <sup>1939</sup>  
 do armii, biorąc czynny udział w tej wojnie. W dniu 15.11.1939  
 został nasz oddział skierowany przez armię sowiecką, w kierunku  
 Sarny gdzie, z tej to miejscowości dostaliśmy się do miasteczka  
 Podhajany noszących nazwę do miasteczka Krasnec. Po kilku  
 dniach nam ze strony niemieckiej nastąpiła ofensywa. Wraz z innymi  
 oddziałami nie przetrzymaliśmy. Zmuszeni byliśmy do  
 się w obóz pracy w Flygria, gdzie musieliśmy pracować  
 pod przymusem na drodze, później dostaliśmy do obozu  
 jenieckiego w Podhajany. Tam pracowałem cały czas bez  
 względu na mroźną zimę, przysmak na skórkę  
 czegoś miękkiego, potrawili nas, pracowałem jak  
 tam przy kamieniu, różne musiałem przepracować  
 wykonywać, dyszpanie, było bardzo mizernie, może powiedzieć  
 że praca <sup>z wielkim wysiłkiem</sup> wykonywana, było  
 złośliwym. Podhajany miałem jaśną podłogę, 800  
 pracy przetrzebiłem się, rozchorowałem na zapalenie  
 w Podhajany a później w jenieckim, który miałem 110790  
 normy <sup>odstawia</sup> <sup>odstawieni</sup> zostali do Podliska gdzie i ja

razem z innymi zostawem odesłany do Podliska  
 Idzie rozmierz podrozog nas do pracy wkażdy dzień  
 a nie wygropie Mednie, kto stał się ofiarą zamknięcia  
 do izolatora. Latram nam się modlić, śpiewać  
 polskimi prośbami, marząc że w Łotwie  
 miernie i niegdzie. Niezawie swięt. Bożego Narodzenia  
 gdyśmy prarli śpiewać kolędy, z przybręst namelwik  
 otaku i inni kom. tawa swięcecy rozpedzają nas  
 i paroklinując. Dostadui miy wie pracy był w  
 Obraznicy miy więcej w takich takich warunkach  
 jak p. p. mednia. W tym to otazie znajdowademu  
 się aż do chwili wybuchu wojny Niem. swięcecy  
 Zauwład nas p. p. swięcecy podrozog nas do Wołocysk.  
 Podczas tego czasu tak podrozog nas, ile kto miał  
 sić, jeśli ktoś spadł na ścieżkach z powodu głodu  
 i pragnienia, niemiy dalej, etc, jakich wielu było,  
 803 st. 1201 wano <sup>no miy</sup> p. p. podrozog nas straż swięcecy  
 W Wołocyskach byliśmy dwa dni na dworku i ziemie  
 o głodzie, gdzie dużo zachorowało. Tam

Zobadowawo nas do wagonów i odwieziono nas  
 do Starobielzka. Idzie rozmierz wyjeździe  
 było marne, z sić zapetnie spadłono, ale całem  
 bezwiciem ze drugo tam nie przebywalismy,  
 Zostalismy zwolnieni z kam wyjeździe  
 transportem do Tectca.

st. ur. Prępkor Feliks.